



doi: 10.32612/uw.2543618X.2024.pp.229-246

Przegląd Środkowo-Wschodni, 9, 2024

ISSN 2543-618X eISSN 2545-1324

Nr art. 20240911

Data przesłania: 17.10.2023

Data akceptacji: 03.01.2024

Tomasz Cudowski

Uniwersytet Warszawski

t.cudowski@student.uw.edu.pl

ORCID: 0000-0003-1675-6403

Wyspa Krym Wasilija Aksionowa odczytana na nowo

Powieść Wasilija Aksionowa *Wyspa Krym* (*Остров Крым*), napisana pod koniec lat 70. w ZSRR i wydana na początku 80. na emigracji, już wówczas zaskakiwała zarówno nieograniczoną fantazją i kreatywnością autora, jak i bogactwem znaczeń i możliwych interpretacji. Dalsza historia Rosji (zwłaszcza rok 2014, gdy nastąpiła aneksja Krymu, oraz 2022, gdy wybuchła wojna w Ukrainie) pozwala dojrzeć w fabule sprzed ponad 40 lat jeszcze inne sensy, które – choć przez autora niezamierzone – są warte podkreślenia jako przejaw ponadczasowości dzieła, a także wizjonerstwa pisarza, dziś już nieco zapomnianego. Powieść Aksionowa stanowi również znakomity przykład dzieła fantastycznego, które dowodzi, że kreowanie nierealnych światów może mieć znacznie głębszy sens niż tylko zabawa intelektualna czy rozrywka. Autor artykułu próbuje odnaleźć znaczenia ukryte na kartach *Wyspy Krym* i wskazać nowe sensy dopisane przez historię najnowszą. Nowatorskie i uniwersalne jak na owe (ale i obecne!) czasy uniwersum powieści, mające cechy zarówno antyutopii, jak i historii alternatywnej, stwarza w tym względzie olbrzymie pole do popisu. Ponadczasowa konstrukcja fabuły powoduje, że do lektury *Wyspy Krym* warto wrócić jak do dzieła wybitnego i ponadczasowego, pozwalającego lepiej zrozumieć współczesny sposób myślenia i mechanizmy rządzące polityką i społeczeństwami nie tylko w Europie Wschodniej.

Słowa kluczowe: Wasilij Aksionow, Wyspa Krym, Rosja, ZSRR, historia alternatywna, antyutopia, Ukraina

Najsłynniejsza bodaj powieść Wasilija Aksionowa *Wyspa Krym* (*Остров Крым*), napisana pod koniec lat 70. w ZSRR i wydana na początku 80. na emigracji, już wówczas zaskakiwała zarówno fantazją i kreatywnością autora, jak i bogactwem znaczeń i możliwych interpretacji. Dalsza historia Rosji (zwłaszcza rok 2014, gdy nastąpiła aneksja Krymu, oraz 2022, gdy wybuchła wojna w Ukrainie) pozwala dojrzeć w fabule sprzed ponad 40 lat jeszcze inne sensy, które – choć przez autora niezamierzone – są warte wyartykułowania jako przejaw ponadczasowości dzieła, a także wizjonerstwa dziś już nieco zapomnianego pisarza.

Powieść Aksionowa stanowi również znakomity przykład dzieła literackiego z gatunku fantastyki, które dowodzi, że tworzenie *światów pełnych magii*¹ może mieć znacznie głębszy sens niż tylko zabawa konwencją, wprawki pisarskie czy rozrywka.

Wasilij Aksionow – mówiąc eufemistycznie – nieajsłynniejszy przedstawiciel tzw. trzeciej fali emigracji pisarzy rosyjskich (na przełomie lat 70. i 80. XX w. ZSRR opuścili również m.in. Aleksander Sołżenicyn czy Josif Brodski) odznacza się nie tylko barwną i dramatyczną biografią, ale i utworami zupełnie niezwykłymi i pod wieloma względami wyprzedzającymi jego epokę. Tylko nieliczne z nich trafiły do panteonu rosyjskiej literatury, ale niemal wszystkie już od pierwszych wersów przekonują czytelnika, że ma do czynienia z twórcą nietuzinkowym.

Pochodzący z Leningradu Aksionow był z wykształcenia lekarzem, synem dziennikarki i pisarki Jewgienii Ginzburg, która wraz z mężem, działaczem partyjnym WKP(b) średniego szczebla, została aresztowana przez NKWD w czasach Wielkiej Czystki 1937 r. Małżonkom udało się uniknąć najgorszego – zostali skazani na 10 lat łagru. Młody Wasilij został wówczas wzięty pod opiekę przez krewnych, z którymi pomiesz-

¹ Popularne słownikowe określenie fantastyki jako gatunku literackiego, por. *Словарь литературоведческих терминов. Ред. Белокурова С., <http://grammar.ru/LIT/?id=3.0> [dostęp: 17.10.2023].*

kiwał aż do roku 1948, gdy matka, po odbyciu kary w obozie, została skierowana na przymusowe osiedlenie w Magadanie i uzyskała zgodę na ściągnięcie do siebie syna. Wasilij Aksionow w 1956 r. ukończył studia na leningradzkiej akademii medycznej, po czym nakazy pracy „rzuciły go” od Karelii przez Moskwę po Leningrad.

Jego debiut literacki miał miejsce w końcu lat 50., gdy ukazały się opowiadania o zróżnicowanej tematyce. Prawdziwą popularność przyniosła mu powieść autobiograficzna *Koledzy* (*Коллеги*, 1960), opisująca lata spędzone w akademii medycznej. Od połowy lat 60. utwory Aksionowa były w coraz większym stopniu przepojone surrealizmem i groteską, a także elementami baśni i fantastyki, co – w połączeniu z faktem publikowania ich poza oficjalnym obiegiem – skutkowało uznaniem twórczości pisarza za antyradziecką i antyludową. Demonstracyjne wystąpienie Aksionowa ze Związku Pisarzy ZSRR w roku 1979 (w proteście przeciwko usunięciu zeń innych twórców) przypieczętowało jego los – w roku 1980 umożliwiono mu wyjazd do USA, po czym pozbawiono obywatelstwa i zakazano powrotu. Do Rosji Aksionow powrócił dopiero w roku 1989, a rok później przywrócono mu obywatelstwo.

Za pierwsze godne uwagi dzieło fantastyczne Aksionowa można uznać – napisaną jeszcze w okresie radzieckim – powieść przygodową dla dzieci *Mój dziadek jest pomnikiem* (*Мой дедушка – памятник*, 1970). Historię mądrego, odważnego i szlachetnego pioniera, Giennadija Stratofontowa, ratującego egzotyczne kraje przed zagładą, można by potraktować jako typowy radziecki produkcyjniak mający kształtować charaktery najmłodszych obywateli Kraju Rad, gdyby nie fakt, że niektórzy literaturoznawcy uznają *Mojego dziadka...* za pierwszy utwór satyryczny autora, wyśmiewający stereotypy radzieckiej kultury masowej². Co ciekawe, kilka lat później ukazała się kontynuacja przygód Giennadija Stratofontowa (utrzymana w podobnej konwencji opowieść przeszła bez większego echa), kilka dekad później zaś, już na emigracji,

² *Современная русская литература, 1950–1990 годы*, ред. Н.Л. Лейдерман, М.Н. Липовецкий. Москва 2003, т. 2, с. 153.

Aksionow dopisał jeszcze dalszy ciąg tej historii, kontynuując fabułę w sposób zupełnie zaskakujący. Akcja powieści *Rzadkie ziemie* (*Редкие земли*, 2007) toczy się 37 lat po fabule *Mojego dziadka*, a bohaterem utworu jest oligarcha o nazwisku Gen Stratow. Nazwisko w oczywisty sposób nawiązuje do Giennadija Statofontowa, ale – w powszechnej opinii badaczy – stanowi *alter ego* Michaiła Chodorkowskiego – Gen nie tylko prowadzi dochodowy biznes, ale ma za sobą również epizod w Komsomole i więzienie. Aksionow tak tłumaczył swoją inspirację w jednym z wywiadów:

W oczywisty sposób pewną rolę odegrała tu historia Chodorkowskiego. Nie oznacza to, że powieść powstała z chęci opisanego jego całego życia, ale pojawiają się tu pewne echa tej historii. [...] Taki chłopiec jak Giennadij Stratofontow nie mógł pójść inną drogą, jak tylko wstąpić do Komsomolu i stać się cudownym dzieckiem reżimu, [a potem] wstąpić do Moskiewskiego Państwowego Instytutu Stosunków Międzynarodowych³.

Jak zatem widać, wiele utworów fantastycznych Wasilija Aksionowa miało charakter alegoryczny, zmuszający czytelnika do szukania drugiego dna. Znalazło to ostateczne potwierdzenie w powieści, która przyniosła Aksionowowi światowy rozgłos – satyra, surrealizm i groteska w *Wyspie Krym* stanowią nie tylko główne paliwo dla fabuły, ale są także nośnikami wyrazistego komentarza społeczno-politycznego.

Wyspa Krym

Przed rozważaniami mającymi odsłonić znaczenia ukryte na kartach *Wyspy Krym* należy przynajmniej w kilku słowach przybliżyć absolutnie niezwykle i nowatorskie jak na owe (ale i obecne!) czasy uniwersum powieści wykreowane przez Aksionowa. W utworze tym, stanowiącym zarówno antyutopię, jak i historię alternatywną, Krym nie jest – jak

³ И. Барметова, *Тамарисковый парк редких земель. Беседа с Василием Аксеновым*. Октябрь, 3/2007. <https://web.archive.org/web/20131219074343/http://magazines.russ.ru/october/2007/3/ba2-pr.html> [dostęp: 2.01.2023].

przywykliśmy uważać – półwyspem, ale wyspą na Morzu Czarnym, a także demokratycznym, wielopartyjnym, niepodległym, neutralnym i kwitnącym państwem. Krym-Rosję, bo taką nazwę nosi ten kraj, utworzyły niedobitki białogwardzistów uciekających przed Armią Czerwoną. Jeden z bohaterów powieści opowiada rodzinną historię i przy okazji tłumaczy ciekawy neologizm:

Kiedy w 1920 roku bolszewicy wypędzili mego dziadka i jego bohaterskie wojsko z kontynentu na wyspę Krym, biali oficerowie przyjęli nazwę tymczasowo ewakuowanych [*временные эвакуанты*, później powstał skrót *вр. эвакуанты*]. A w latach pięćdziesiątych, kiedy ostatecznie rozwiały się widoki na odrodzenie Świętej Rusi, powstało słowo wrewakuant, co jest jakby nazwą narodowości⁴.

Założyciele Krym-Rosji są dumni z zachowania niezawisłości i demokracji, ale czują też nostalgię za utraconą ojczyzną, z którą nadal łączą ich wielorakie relacje. Ciekawym neologizmem jest również nazwa waluty obowiązującej na wyspie – *ticza*, pochodząca od rosyjskiego słowa oznaczającego tysiąc i – stosownie do swej nazwy – jest znacznie mocniejsza od radzieckiego rubla oraz cieszy się w ZSRR popularnością równą amerykańskiemu dolarowi.

ZSRR na kartach powieści ma wszelkie cechy współczesnego Aksionowowi reżimu, ze wszechwładzą służb specjalnych i imperialnymi zapędami włącznie, nic zatem dziwnego, że obywatele Kraju Rad zazdroszczą wyspiarzom dobrobytu, swobody politycznej i obyczajowej, a niezależność i (finansowana ropą z dna Morza Czarnego) kwitnąca gospodarka Krym-Rosji jest solą w oku Komitetu Centralnego rządzącej niezmiennie KPZR. Niepokój reżimu budzi także – zyskujący coraz silniejsze wpływy na wyspie – autonomiczny ruch narodowy o nazwie Jaki, wyłaniający się z wieloetnicznego tygla rosyjsko-chińsko-turecko-tatarskiego i działający na rzecz stworzenia nowej nacji, nieobciążonej nostalgią i historią. Jednym z przejawów patriotyzmu jest nowy język, którym posługują się Jaki, stanowiący zlepek rosyjskiego, tureckiego i tatarskiego.

⁴ W. Aksionow, *Wyspa Krym*, tłum. M. Putrament, Warszawa 2001, s. 23.

Mimo silnych ruchów niepodległościowych wybory parlamentarne na wyspie wygrywa koalicja o nazwie Unia Wspólnego Losu (Союз общей судьбы), uznająca Krym i ZSRR za jedno państwo oraz głosząca konieczność powrotu Krym-Rosji do macierzy jako republiki autonomicznej. Po przejściu rządów unia zwraca się do Rady Najwyższej ZSRR z wnioskiem o włączenie Krymu do Kraju Rad, po czym wyspę bez jednego wystrzału opanowuje Armia Czerwona. O żadnej autonomii nie ma mowy, a większość działaczy politycznych (także tych prorosyjskich) pośpiesznie emigruje.

Topos wyspy

Topos wyspy – łądu, który wykreował Aksionow – ma istotne znaczenie dla konstrukcji uniwersum powieści. Co ciekawe, autor nie tłumaczy „przerobienia” znanego wszystkim półwyspu w odrębny łąd, niemający żadnego połączenia z kontynentem – czytelnik powinien traktować tę geograficzną anomalię jako coś zupełnie naturalnego i istniejącego od czasów prehistorycznych, gdy to pierwotna siła sterująca ruchami płyt tektonicznych skorupy ziemskiej postanowiła oderwać ten skrawek łądu od kontynentu. By odpowiedzieć na pytanie, dlaczego realny półwysep na kartach literatury staje się z czasem wyspą, sięgnijmy do wcześniejszych utworów fantastycznych, których autorzy bardzo chętnie umieszczali akcję swoich utworów na skrawkach łądu otoczonych ze wszystkich stron wodą.

Ewa Łukaszyk we wstępie do zbioru studiów opracowanych w ramach projektu badawczego *Wyspa – wyspowość – wyspiarskość w kręgu cywilizacji rromańskiej* przypomina, że motyw wyspy jest znany od czasów starożytnych (znaleźć go możemy już w *Pracach i dniach* Hezjoda, epice Homera czy odach Pindara), a w wielu utworach ma znaczenie symboliczne:

Wyspa to miejsce odcięte od otaczającej przestrzeni i dzięki temu przybierające cechy odmienne od całości świata znajdującego się poza nią. [...] Wyspa to naturalny rezerwat stanów nieskażonych, dlatego od naj-

dawniejszych czasów literatura tak często ukazywała jej rajski charakter. [...] Równie dobrze jej zamknięta przestrzeń może się okazać więzieniem, miejscem, w którym bohaterowie są skazani na stagnację i powolne wygasanie. [...] Eksperymenty prowadzone w „laboratorium szczęścia” mogą się nie powieść, a wówczas utopia staje się antyutopią zniewolenia i zamkniętych horyzontów⁵.

Jednak dzieło uznawane za pierwszy utwór utopijny, powieść Tomasa Morusa *Książeczka zaiste złota i niemniej pożyteczna jak przyjemna o najlepszym ustroju państwa i nieznaney dotąd wyspie Utopii* z roku 1516, opisuje państwo wyspiarskie od początku do końca idealne. W dziele przez wielu literaturoznawców interpretowanym jako wizja Anglii możliwa do osiągnięcia za kilka stuleci⁶ uwagę zaskakująca zbieżność z historią fikcyjnego Krymu – Utopia Morusa nie zawsze była wyspą. Jej zdobywca, wojownik Utopus „kazał przesmyk długości piętnastu tysięcy kroków odciąć w tym miejscu, gdzie Abraksa [dawna nazwa tej ziemi] łączyła się z większym lądem”⁷.

Powód tej tytanicznej pracy hydrotechnicznej jest oczywisty – obrona przed napaścią z zewnątrz i stworzenia warunków do budowy idealnego państwa. Ze względu na ukształtowanie wyspy, dotarcie na Utopię jest możliwe wyłącznie drogą morską od strony zatoki, do której dostępu broni wieża wybudowana pośrodku zbiornika wodnego, a także bariera naturalna – podwodne skały i mielizny.

Jedynie mieszkańcy wyspy znają miejsca bezpieczne dla przejazdu, toteż niełatwo zdarza się, żeby ktoś obcy wpłynął do zatoki, jeśli przy sterze nie siedzi któryś z Utopian, a nawet oni nie mogliby bezpiecznie wjeżdżać do niej, gdyby jakieś znaki dawane z wybrzeża nie kierowały ich drogą. Jeśliby te placówki ostrzegawcze przeniesiono w inne miejsca, można by zniszczyć największą flotę wrogów⁸.

⁵ *Archipelagi wyobraźni*, red. E. Łukaszyk, Kraków 2007, s. 3.

⁶ W. Ostrowski, *Wprowadzenie do „Utopii”* [w:] T. More, *Utopia*, Warszawa 1954, s. 62.

⁷ T. More, *Utopia*, tłum. J. Smoczyński, Lublin 1993, s. 60.

⁸ *Ibidem*.

Takie ukształtowanie terenu czyni z Utopii fortecę praktycznie nie do zdobycia.

Teza sformułowana wyżej przez Ewę Łukaszczyk głosząca, że wyspiarski raj jest kruchy i cały czas wisi nad nim groźba zagłady, znajduje egzemplifikację w powieści *Wyspa* Aldousa Huxleya, jednym z ostatnich dzieł twórcy kanonicznego *Nowego wspaniałego świata*. Akcja toczy się w fikcyjnym uniwersum, budzącym jednak skojarzenia z Indonezją, a dokładnie – z wyspami Jawa i Bali oraz dzielącą je cieśniną. Stworzona przez Huxleya rajska wyspa Pala jest oddzielona jedynie wąskim paskiem morza od państwa o nazwie Rendang, nasuwającej skojarzenia z miastami Bandung i Malang na Jawie. Wyspiarze z powieści Huxleya stworzyli niezależne, idylliczne państwo, zorganizowane zgodnie z filozofią Wschodu i uodpornione na negatywne zjawiska zachodnich cywilizacji. Gdy czytelnik już z pierwszych akapitów powieści dowiaduje się, że na Pali znajdują się ogromne złoża ropy naftowej, których miejscowa społeczność celowo nie eksploatuje, by nie niszczyć środowiska naturalnego, ale ostrzą sobie na nie zęby żądni zysków i rządzeni przez soldateskę sąsiedzi z Rendangu, można zakładać, że historia nie będzie miała happy endu. Również w niej (jak w *Wyspie Krym*) ląd oderwany od kontynentu umożliwi mieszkańcom odcięcie się od świata zewnętrznego, jednak jest to izolacja iluzoryczna, możliwa do zachowania jedynie dzięki dobrej woli silnego sąsiada i z jego woli utracona. Inwazja na Palę rozpoczyna się od brutalnej eksterminacji liderów społeczności, która nie potrafi się bronić przed najazdem sąsiadów, a tryumfalny wjazd kolumny wojskowej odbywa się przy akompaniamencie przemówienia nadawanego z głośników zainstalowanych na pojazdach:

Głos niepewny i podniecony mówił dalej: – Postęp... Nowoczesne życie...
 [...] Prawda... Wartości... Autentyczna duchowość... Ropa naftowa...
 [...] Dwa bratnie narody, w marszu naprzód, ręka w rękę, ku przyszłości...
 Od dziś znana pod nazwą Zjednoczonego Królestwa Rendangu i Pali...⁹

⁹ A. Huxley, *Wyspa*, tłum. S.J. Białostocki, Warszawa, 2017, s. 416–417.

Co istotne, aneksja Pali (tak jak Krym-Rosji) odbywa się częściowo przy współudziale (a nawet z inicjatywy) części autochtonów – niektórzy robią to z wyrachowania, inni – w imię fałszywych ideałów.

O znaczeniach pierwotnych

W roku 2023 konstrukcja fabuły *Wyspy Krym* nasuwa czytelnikowi oczywiste skojarzenie ze współczesnymi relacjami rosyjsko-ukraińskimi (w tym aneksją Krymu, powołaniem republik tzw. Noworosji oraz napaścią na Ukrainę w roku 2022), jednak po ukazaniu się powieści w 1981 r. niektórzy literaturoznawcy odczytali fabułę Aksionowa jako komentarz do relacji chińsko-tajwańskich – wówczas bardzo napiętych, które cały świat śledził z zapartym tchem. W 1979 r. (gdym Aksionow kończył pisać powieść) Stany Zjednoczone postanowiły poprawić relacje z Chińską Republiką Ludową (niezmiennie uznawała ona Tajwan za *odwieczną i niezbywalną* część swojego państwa), czego przejawem było zdjęcie parasola ochronnego znad niepodległego wówczas Tajwanu – USA wypowiedziały pakt wojskowy i zerwały stosunki dyplomatyczne z Tajpej. Ponadto Stany Zjednoczone (a potem kolejne państwa) uznały, że jedyną stolicą całego państwa chińskiego (a więc i Tajwanu) jest Pekin (a nie jak wcześniej Tajpej). Poprzestańmy na jednej zbieżności z losami fikcyjnej Krym-Rosji – zgodnie z zamysłem autora w 1920 r. oparła się ona bolszewikom za sprawą (dość przypadkowej) interwencji floty brytyjskiej operującej wówczas na Morzu Czarnym, a niepodległy status nowemu państwu udawało się przez dekady utrzymywać dzięki protektoratowi ONZ. Jednak ostatecznie Narody Zjednoczone odwróciły wzrok, gdy Armia Czerwona wysadzała na wyspie Krym swój desant.

Ciekawą interpretację wydarzeń na fikcyjnej wyspie znajdujemy w recenzji pierwszego wydania powieści w redakcji autorskiej, które ukazało się w Rosji w roku 1997 w serii „Bojewik” (*Боевик*¹⁰). Otóż

¹⁰ Słowo w języku rosyjskim może oznaczać zarówno członka grupy militarnej, jak i gatunek literacki lub filmowy, odpowiednik *kina akcji*.

Ksenia Zorina odkrywa w utworze *nieoczekiwaną nowoczesność* i dowodzi, że wyspa może symbolizować... ówczesną Moskwę, a zestawienie realiów życia w ZSRR z krymską sielanką jest metaforą przepaści dzielącej rajskie warunki bytowe mieszkańców Moskwy i upodlonej pozostałej części imperium, co było charakterystyczne dla epoki postpierestrojki. Kontrowersyjna i nie do końca przemyślana wydaje się za to opinia Zoriny, że rosyjski czytelnik lat 90., który sięgnie po *Wyspę Krym*, będzie się nudził, ponieważ jest to „parodia, która po dwóch dekadach stała się archaiczna. Ciekawe byłoby, gdyby Aksionow okazał się wizjonerem, ale on, wymyślając swoją wyspę, patrzył wstecz, a nie w przód”¹¹.

Temu pogładowi zdaje się przeczyć opinia pisarza i krytyka Władimira Bieriezina, który kilka lat później doszukał się w powieści kolejnego możliwego znaczenia: „[Opisana w powieści] inwazja na Krym *na prośbę rządu krymskiego* wyraźnie przypominała lądowanie Rosjan w Afganistanie po wyrażeniu analogicznej *prośby*”¹².

Mam jednak przekonanie, że choć w epizodzie, w którym Aksionow opisuje desant Armii Czerwonej na fikcyjną wyspę, można dopatrywać się podobieństw do interwencji Rosjan w Afganistanie (jak i do wielu innych tego typu operacji wojskowych na świecie), to porównanie przyczyn obu najazdów, realiów panujących w obu regionach świata, ich poziomu rozwoju, a także reakcji tubylców na inwazję oraz towarzyszących wtargnięciu okoliczności i skutków nie uzasadnia powyższej refleksji, nawet przy uwzględnieniu faktu, że wydarzenia historyczne zostały tutaj zestawione z fikcyjnymi.

W odnajdywaniu ukrytych znaczeń i nawiązań – jakby nie do końca dowierając w tej kwestii czytelnikom i badaczom – pomocni oka-

¹¹ К. Зорина, *Остров Крым: Роман. Василий Аксёнов. Обзор*. Книжные обзоры. Русский Журнал, 17 апреля 1998. <https://web.archive.org/web/20140422075744/http://old.russ.ru/journal/kniga/98-04-17/zorina.htm> [dostęp: 2.01.2023].

¹² В. Березин, *Крымский оборонный фэнфик*. НЛЮ 70/2004, <https://web.archive.org/web/20150709021046/http://magazines.russ.ru:8080/nlo/2004/70/be24.html> [dostęp: 2.01.2023].

zują się bohaterowie powieści. Jeden z nich opowiada, jak wyglądały pierwsze lata poststalinowskie na wyspie: „Krym jawił się teraz jako odrażająca międzynarodowa jaskinia rozpusty, eldorado awanturników i szpiegów [...]. Krym odsunął się od Rosji, zrównał z się z różnymi Hongkongami, Singapurami, Honolulu, stał się symbolem zachodniej rozwiązłości”¹³.

Nowe znaczenia

Na wstępie tego rozdziału należy powtórzyć – *Wyspa Krym* nie jest powieścią o relacjach rosyjsko-ukraińskich. Rzeczownik *Ukraina* nie pojawia się w utworze ani razu, przymiotnik *ukraiński* zaś tylko raz i to w wątku zdecydowanie pobocznym, gdy jeden z bohaterów wspomina wojnę domową 1920 r. toczoną gdzieś na *ukraińskich stepach*. Pojawia się natomiast w powieści wiele nazw geograficznych, które dziś pojawiają się w mediach w zupełnie innym kontekście – są to zarówno Krym, Jałta czy Symferopol, ale na przykład również Kachowka – jeden z bohaterów powieści nazywa tak swoją pełną przepychu krymską rezydencję na pamiątkę miasta, w którym podczas wojny domowej 1920 r. poznał swoją ukochaną. Czytamy też o cieśninie Czonharskiej, sześćdziesięciokilometrowym przesmyku, który w powieści dzieli Krym od kontynentu, a którym po przegranej wojnie domowej biała armia mogła przeprowadzić się na wyspę tylko dlatego, że podczas silnych mrozów przesmyk zamarzał.

Nie można się jednak pozbyć wrażenia, że Wasilij Aksionow mniej więcej z 35-letnim wyprzedzeniem przewidział sytuację z marca roku 2014, gdy premier Autonomicznej Republiki Krymu (notabene, nazwiskiem Siergiej Aksionow) zwrócił się do Władimira Putina z prośbą o pomoc w zapewnieniu spokoju na terytorium Autonomicznej Republiki Krymu, co było pretekstem do aneksji półwyspu przez Rosję. Uzasadnione są również skojarzenia fikcyjnej fabuły z powstaniem i póź-

¹³ W. Aksionow, *Wyspa Krym*..., s. 57.

niejszym włączeniem do współczesnej Rosji tzw. republik ludowych: Ługańskiej i Donieckiej, co miało m.in. *uchronić rosyjskojęzycznych mieszkańców przed uciskiem nazistowskiego rządu w Kijowie*.

Zupełnie uniwersalny i ponadczasowy charakter ma rozdział, w którym członkowie Biura Politycznego KPZR debatują nad sposobami inwazji na Krym-Rosję. Jeden z członków Biura „spytał wprost, czy do rozwiązania tak zwanego problemu krymskiego wystarczy zgrupowanie desantowe generała N. [...] – Przy okazji można byłoby przetestować czołgi na poduszce powietrznej¹⁴.

Zastosowanie sprawdzonych sowieckich metod jest rozważane również w przypadku poradzenia sobie z systemem wielopartyjnym i wielonarodową populacją wyspy:

Partia ma duże doświadczenie w rozwiązywaniu podobnych problemów – odparł [jeden z rozmówców]. – Problem wielopartyjności, jak wszyscy wiemy, można rozwiązać w ciągu kilku dni. Z zagadnieniami narodowościowymi sprawa jest bardziej skomplikowana. [...] – Zsyłka? – zaskrzeczał „Pierwszy”. – Znów babrać się z takimi sprawami? – Nie zsyłka, lecz dokładnie zbilansowane przesiedlenie [...]. Inaczej niż kiedyś, z uwzględnieniem wymogów humanitarnych [...] Ludność rdzenna, znaczy Tatarzy krymscy, zostanie na miejscu, utworzymy obszar autonomiczny, wchodzący w skład powiedzmy Gruzjińskiej SRR¹⁵.

Wyspa Krym jest także w dużej mierze powieścią o relacjach obywateli państwa reżimowego z ich pobratymcami na emigracji, co jest sferą dobrze znaną Aksionowowi z własnego doświadczenia. Mamy w powieści opis skomplikowanych stosunków w trójkącie: ZSRR – Krym-Rosja – Paryż. Główny bohater, Andriej Łucznikow, zwolennik połączenia Rosji z Krymem i inicjator Unii Wspólnego Losu, udaje się do stolicy Francji, aby spotkać się ze znajomym, który jest delegatem Krymu w UNESCO¹⁶, zrobić zakupy w luksusowych sklepach, dowie-

¹⁴ Ibidem, s. 236–237.

¹⁵ Ibidem, s. 239.

¹⁶ Fikcyjna Krym-Rosja nie należy do ONZ, bo jej członkostwo blokuje ZSRR, ale działa w agendach innych organizacji międzynarodowych.

dzieć się o planach hollywoodzkiej ekranizacji swojej powieści, a także odwiedzić całą plejadę tamtejszych emigrantów – od niedawno przybyłych niepokornych artystów, po zasiedziały nad Sekwaną od dekad carskich generałów. Warto wspomnieć, że Łucznikow spotyka się ze skrajnie zróżnicowanym przyjęciem miejscowych: „Zawsze rad jestem gościom z Rosji, zwłaszcza młodzieży. Wprawdzie pół wieku żyję na wygnaniu, ale duszą jestem w ojczyźnie [...] Gdyby pan wiedział, jak tu na obczyźnie cieszy nas rosyjska mowa!”¹⁷. Wita wylewnie gościa baron von Witte w swojej pełnej przepychu rezydencji, a jeszcze tego samego dnia na studenckim party dawny przyjaciel reaguje na widok Łucznikowa stekiem wyzwisk: „Zdrajco, k*wo bolszewicka, ile ci zapłacono za Wyspę Krym, ch*u złamany, wesz kagiebowska [...] Takich jak ty na każdym skrzyżowaniu powinno się częstować kopniakiem, gównem marksistowskie, gnoju przekłety!”¹⁸.

W powieści jest mowa również o emigrantach, którzy wyjechali do Izraela, choć nie jest to szczególnie eksponowany wątek, nie ma on także większego znaczenia dla fabuły.

Podsumowanie

Mam pewność, że *Wyspę Krym* warto ponownie przeczytać i że nie jest to bynajmniej *parodia, która po dwóch dekadach stała się archaiczna*. Powieść Aksionowa to dzieło wybitne i ponadczasowe z co najmniej czterech powodów.

Po pierwsze, ze względu na zaskakujące (choć niezamierzone przez autora) podobieństwo relacji łączących ZSRR z fikcyjną Krym-Rosją oraz stosunków obecnej Rosji i Ukrainy. W obu uniwersach oba państwa połączone są wspólną historią (czasem bolesną i zagmatwaną), a także więzami krwi ich mieszkańców. Kraje te koegzystują w miarę zgodnie dzięki rozmaitym umowom dwustronnym i protektoratowi organizacji

¹⁷ Ibidem, s. 96-97.

¹⁸ Ibidem, s. 107.

międzynarodowych, ale głównie dzięki niepisanim zasadom i między-ludzkim kontaktom, utrwalonym przez długie lata koegzystencji. Gdy w tej wspólnej historii następuje punkt zwrotny, wszystkie te od dekad obowiązujące reguły przestają obowiązywać, podobnie jak więzi między ludźmi. Konieczne staje się przewartościowanie pojęć w rodzaju *przyjaźń*, *lojalność* czy *patriotyzm*, ponowna ewaluacja i określenie, kto jest przyjacielem, a kto wrogiem, a także opowiedzenie się po którejsz ze stron, niekoniecznie tej, z którą łączą nas więzy krwi czy paszport.

Po drugie, autor *Wyspy Krym* obrazowo przedstawia mechanizmy, tok myślenia i sposób postępowania władzy radzieckiej lat 70. jako żywo przypominające *modus operandi* współczesnego nam obozu putinowskiego, ale zapewne również wielu innych światowych reżimów. Oficjalne komunikaty, których celem jest wyłącznie dezinformacja, decyzje o życiu i śmierci całych narodów zapadające w partyjnych gabinetach lub prywatnych saunach, wszechwładza i bezwzględność tajnych służb, konflikty rozwiązywane przy wsparciu oddziałów desantowych, bezwzględne tłumienie wszelkich przejawów wolności słowa i poglądów sprzecznych z oficjalną linią, absolutna nieczułość na cierpienie pojedynczych ludzi – to tylko niektóre elementy sztafażu będącego na porządku dziennym zarówno w ZSRR, jak i XXI-wiecznej Rosji.

Po trzecie wreszcie, równie trafnie oddał Aksionow realia funkcjonowania różnej proveniencji diaspór, nie tylko rosyjskich. Bo także dziś tworzą się, mieszają i ewoluują środowiska emigracyjne, zasilane kolejnymi falami uciekinierów przemieszczających się pomiędzy Rosją, Ukrainą, Białorusią, Izraelem czy państwami Europy Zachodniej. Czy Rosjanin spotkany nad Sekwaną jest uchodźcą politycznym czy zarobkowym, a może zamożnym oligarchą-rezydentem stolicy Francji lub wysłannikiem FSB? Czy przedstawiciele poprzedniej fali emigracji z tego samego kraju można uważać za sojuszników czy wrogów? Czy człowiek, który uciekł przez zieloną granicę w obawie przed przymusową mobilizacją, zasługuje na współczucie i pomoc tak jak ten, który wyjechał legalnie? Pytania można mnożyć, ale większość z nich pozostaje aktualna.

Ciekawy i ponadczasowy wydaje się w powieści również zabieg umieszczenia akcji na fikcyjnej wyspie – kawałku ziemi, który na realnej mapie ma połączenie ze stałym lądem. Tak jak u wielkich poprzedników Aksionowa próba stworzenia rajku na wydzielonym terytorium, stanowiącego sól w oku sąsiadów, jest z góry skazana na niepowodzenie, jednak, co unikalne, utrata suwerenności na kartach *Wyspy Krym* odbywa się *de facto* na prośbę podbitych i przy (przynajmniej) milczącym przyzwoleniu całej populacji. Mimo że mieszkańcy są świadomi fatalnych skutków, jakie może przynieść okupacja ich lądu przez wielkiego sąsiada, witają ich z otwartymi ramionami! Absurdalność tej sytuacji idealnie oddaje groteskowy dialog, prowadzony przez funkcjonariusza aparatu państwowego ZSRR (ale przyjaźnie nastawionego do Krymu i jego mieszkańców) oraz krymskiego kupca, który nie może się wprost doczekać nowych gospodarzy wyspy:

– Och, panie Mercator – westchnął Marlen Michajłowicz, zmartwiony gadaniną sklepikarza. – Czy pan rozumie, że [w ZSRR] mamy ustrój socjalistyczny? Jeśli się połączymy, straci pan swój piękny sklep! – Będę kierownikiem, socjalistycznym dyrektorem – rozpromienił się pan Mercator. – Przecież wielki Związek Radziecki nie zrezygnuje z mego doświadczenia, z moich śródziemnomorskich kontaktów!¹⁹ .

Ta powszechna samobójcza skłonność wyspiarzy wydaje się niezrozumiała – poparcie dla powrotu niepodległego Krymu do socjalistycznej macierzy można wytłumaczyć nostalgią pierwszych mieszkańców wyspy tęskniących za starym krajem czy ideologią niektórych grup politycznych (zwłaszcza tych wspieranych finansowo przez Kreml), ale trudno zrozumieć 100-procentowe poparcie dla idei Unii Wspólnego Losu ze strony radykalnych partii niepodległościowych, przedsiębiorców działających na rynkach międzynarodowych czy licznych bohaterów powieści, którzy mają świadomość, że aneksja zakończy się całkowitym podporządkowaniem ich wolnego kraju Rosji Radzieckiej i jej socjalistycznym ideom. Jedyne wyjaśnienie, jakie się tu nasuwa,

¹⁹ Ibidem, s. 275.

nakazuje założyć, że całą opisaną w powieści historię należy traktować jedynie na płaszczyźnie metaforycznej – choć dla współczesnych (ale i ówczesnych) Europejczyków wydarzenia te są zupełnie niezrozumiałe i racjonalnie niewytłumaczalne, to są całkiem charakterystyczne dla zjawiska, które zwykliśmy określać *rosyjską duszą*, pod którą – w tej akurat specyficznej sytuacji – kryje się skłonność do działań nieracjonalnych i autodestrukcyjnych pod wpływem silnych emocji, ale także bezwzględne posłuszeństwo wobec działań władzy (nawet tych prowadzących do samozagłady) czy silnie zakorzeniona potrzeba posiadania nad sobą władcy, *хозяина*, który nawet jeśli jest okrutny i tępy, to także potężny i wszechwładny, co zwiastuje bezwzględną dyktaturę, ale także porządek i stabilizację.

Jak się jednak okazuje – i w przypadku ZSRR, i współczesnej Rosji – ten porządek i stabilizacja nie są przez dyktatora dane raz na zawsze.

Bibliografia

- Aksionow W., *Wyspa Krym*, tłum. M. Putrament, Warszawa 2001.
- Archipelagi wyobraźni*, red. E. Łukaszyk, Kraków 2007.
- Barmetova I., *Tamariskovyy park redkikh zemel'. Beseda s Vasilyem Aksenovym. „Oktyabr”* 2007, nr 3 [Барметова И., *Тамарисковый парк редких земель. Беседа с Василием Аксеновым. Октябрь* 2007, nr 3], <https://web.archive.org/web/20131219074343/http://magazines.russ.ru/october/2007/3/ba2-pr.html> [dostęp: 2.01.2023].
- Huxley A., *Wyspa. Cień Kształtu*, tłum. S.J. Białostocki, Warszawa 2017.
- More T., *Utopia*, tłum. J. Smoczyński, Lublin 1993.
- Ostrowski W., *Wprowadzenie do „Utopii”* [w:] T. More, *Utopia*. PAX, Warszawa 1954, s. 62.
- Slovar' literaturovedcheskikh terminov*, red. S. Belokurova [Словарь литературоведческих терминов, ред. С. Белокурова], <http://gramma.ru/LIT/?id=3.0> [dostęp: 17.10.2023].
- Sovremennaya russkaya literatura, 1950-1990 gody*, red. N. L. Leyderman, M. N. Lipovetskiy. Moskva 2003, t. 2 [Современная русская литература, 1950–1990 годы, ред. Н. Л. Лейдерман, М. Н. Липовецкий. Москва 2003, т. 2].
- Zorina K., *Ostrov Krym: Roman. Vasilij Aksonov. Obzor*. Knizhnyye obzory. „Russkiy zhurnal”, 17 aprzylja 1998 [Зорина К., *Остров Крым: Роман. Ва-*

сильий Аксёнов. Обзор. Книжные обзоры. „Русский журнал”, 17 апреля 1998]. <https://web.archive.org/web/20140422075744/http://old.russ.ru/journal/kniga/98-04-17/zorina.htm> [dostęp: 2.01.2023].

Березин В., *Крымский оборонный фэнфик*. НЛО 2004, т. 70, <https://web.archive.org/web/20150709021046/http://magazines.russ.ru:8080/nlo/2004/70/be24.html> [dostęp: 2.01.2023].

***The Island of Crimea* by Vasily Aksionov re-read**

Vasily Aksionov's novel *The Island of Crimea* (*Остров Крым, Ostrov Krym*), written in the late 1970s in the USSR and published in exile in the early 1980s, was surprising both with the author's unlimited fantasy and creativity, as well as with the number of meanings and possible interpretations at that time. However, the further history of Russia (especially 2014, when the annexation of Crimea took place, and 2022, when the war in Ukraine broke out) allows us to see other meanings in the 40 years old plot, which – although unintentional by the author – are worth articulating as a manifestation of the unprecedented timelessness of this story, as well as the visionary of the writer, now somewhat forgotten person. Aksionov's novel is also an excellent example of a fiction work that proves that creating unreal worlds can have a much deeper meaning than just intellectual fun or satisfying the desire for entertainment.

The author of the article tries to find the meanings hidden on the pages of *The Island of Crimea* by Aksionov, but also to point out new meanings added by recent history. The novel's universe, being innovative for that (but also current!) times and having features of both anti-utopia and alternative history, offers enormous scope for creativity in this respect.

The Crimea created by Aksionov (in the novel country called Crimea-Russia) is not – as we are used to thinking – a peninsula, but an island in the Black Sea, as well as a democratic, multi-party, independent, neutral state flourishing right next door to the USSR, which looks jealously at the prosperity and freedom in neighboring country. After the novel was published in 1981, literary scholars interpreted this structure as a reference to the relations between China and Taiwan, as well as Russia and Afghanistan, or even Moscow and the rest of Russia, but since 2024, this universe brings to mind a clear, yet surprising association with contemporary Russian-Ukrainian relations. Although Aksionov completely omits the latter in the novel, one cannot escape the impression that the author predicted the historical events of March 2014 and of February of 2022 in Ukraine, approximately 35 years in advance. Moreover, during these few decades, the

events that took place in the fictional Crimea-Russia and the mechanisms that led to them, could be observed in many places around the globe.

The timeless structure of the plot makes it worth returning to read *The Island of Crimea* as an outstanding and timeless work, allowing us to better understand the contemporary way of thinking and the mechanisms governing politics and societies not only in Eastern Europe.

Key words: Vasily Aksionov, Crimea, The Island of Crimea, USSR, Ukraine, alternative history, anti-utopia